Rok XI. Nr. 3 Sosnowiec, piątek 3 stycznia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni ...
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. ... 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica K... 16.

Prokurator domaga się kary śmierci dla Bandery, Łebeda i Karpyńca

Zakończenie 3 dniowego przemówienia prokuratora w procesie zamachowców ukraińskich

WARSZAWA, 2.1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sądu okręgowego w dalszym ciągu przemawiał prokurator Żeleński, charakteryzując role poszczególnych oskarżonych. Jeżeli chodzi o Łebeda to jest on bezpośrednim organizatorem zamachu na ministra Pierackiego. Przygotował on zamach w Warszawie w roku 1933 jako „Dacko" co ustalili zarówno świadkowie jak i ekspertyzy kaligraficzne. W związku z projektowanym zamachem Łebed przybywa z Hnatkiwską poraz drugi do Warszawy 15 maja 1934 roku i zaopatrzony jest wtedy w rewolwer.

Na udział oskarżonej Hnatkiwskiej w przygotowaniach do zamachu wskazuje również i to, że Maciejko wychodząc w dniu zabójstwa z schroniska powiedział, iż po płaszcz i kapelusz zgłosi się pewna panna. Kobieta tą mogła być tylko Hnatkiwska.

Następnie prokurator charakteryzuje rolę oskarżonego Czornija, Myhala, Kaczmarskiego i Zaryckiej.

Z chwilą gdy prokurator zaczyna cytować zeznania Zaryckiej, dotyczące pierwszego jej spotkania z Maciejka adw. Hankiewicz zawiadamia sąd, że osk. Rak zasłabł. — Przewodniczący zarządza kilkuminutową przerwę, podczas której oskarżony zostaje wyprowadzony z sali.

Po wznowieniu posiedzenia, przyczem oskarżony Rak wraca na salę, prokurator w dalszym ciągu mówi o współdziałaniu Zaryckiej w ułatwieniu ucieczki Maciejce.

Po niedługiej przerwie prokurator stwierdzając, że dokonał już przeglądu przestępstw dokonanych przez oskarżonych, omówił obszernie rolę Konowalca, Czemeryńskiej, Fedyny i Barańskiego.

W zakończeniu swego przemówienia oskarżycielskiego prokurator Żeleński domaga się kary więzienia poniżej lat 10 dla Czornija, Zaryckiej i Raka, dożywotniego więzienia dla Kłymyszyna i Podhijnego. Kary śmierci dla Bandery, Łebeda i Karpyńca.

Mowę swą kończy prok. Żeleński słowami „Bo to jest wynik jakiego od was żąda panowie sędziowie mocne państwo polskie".

W dniu jutrzejszym zabiorą głos obrońcy oskarżonych.

—o—

Zjazd rektorów szkół akademickich

WARSZAWA, 2. 1. Dnia 2 b. m. obradował w gmachu ministerjum W. R. i O. P. pod przewodnictwem ministra prof. Świętosławskiego zjazd rektorów państwowych szkół akademickich w liczbie 13-tu.

W toku obrad omówiono całokształt prac, dotyczących ogólnej sytuacji państwowego szkolnictwa wyższego. Szczególną uwagę poświęcono sprawom młodzieży akademickiej i jej potrzebom materjalnym w związku z ogólną konjunkturą gospodarczą. M. in. uchwalono szereg postulatów, dotyczących doraźnej pomocy dla młodzieży, a przede wszystkiem ulg w opłatach szkolnych.

Ciągnienie dolarówki

WARSZAWA, 2. 1. W dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej padły następujące wygrane:

12.000 dolarów na nr. 56074.

Po 3.000 dolarów na n-ry: 1387208 1026362.

Po 1.000 dolrów na n-ry: 127227 1298745 762764 37821 1371207 468220 1386489.

Po 500 dolarów na n-ry: 982227 446512 370359 335761.

—::o::—

20.000 więźniów odzyska dziś wolność

WARSZAWA, 3. 1. Dziś w „Dzienniku Ustaw" ukaże się pełny tekst ustawy amnestyjnej, na zasadzie której około 20.000 więźniów w Polsce znajdzie się na wolności.

Należy dodać, że ustawa amnestyjna dotyczy wszystkich przestępców zarówno kryminalnych jak i politycznych, którzy dopuścili się zbrodni lub występku do dnia 10 listopada ub. r. włącznie.

Zwalnianie więźniów w dniu dzisiejszym odbędzie się w następujący sposób:

Zwolnieniami przestępców zarządzają miejscowi okręgowi prokuratorzy, względnie kierownicy sądów grodzkich. W tym celu prokuratorzy nawiązali już odpowiednie kontakty z poszczególnymi naczelnikami więzień. — Spisy osób, które w dniu jutrzejszym opuszczą więzienie zostały już przygotowane i uzgodnione. Naczelnicy więzień otrzymają w każdym poszczególnym przypadku odpowiednie pismo, polecające zwolnienie więźnia na zasadzie odpowiedniego przepisu ustawy.

Należy również dodać, że na zasadzie art. 10 ustawy amnestyjnej sądy grodzkie będą mogły zwalniać, a nawet umorzyć dochodzenie w stosunku do osób, którym nie przewiduje się kary większej, niż 6 miesięcy aresztu. — W ten sposób znajdą się na wolności również i osoby zatrzymane, w stosunku do których jeszcze nie ukończono dochodzenia, a które na zasadzie amnestji będą miały wogóle sprawy umorzone.

Więźniowie opuszczający więzienia otrzymają na koszt skarbu państwa bilety kolejowe do miejsc ich zamieszkania. Prócz tego patronaty więzienne z funduszów asygnowanych przez ministerjum sprawiedliwości udzielać będą w miarę możności subwencyj więźniom nie posiadającym ubrania, butów lub bielizny i zaopatrywać będą więźniów w te przedmioty.

W ciągu dnia dzisiejszego powinno nastąpić zwolnienie wszystkich więźniów, którym przysługują uprawnienia z tytułu ustawy amnestyjnej. Zatrzymani mogą być tylko ci, co do których istnieją wątpliwości, czy podlegają oni przepisom ustawy amnestyjnej.

Negus -- trucizną pozbył się swego przeciwnika

Wzburzenie wśród ludności prowincji Godżam

PARYŻ, 2. 1. Według doniesień korespodentów z Dżibuti, w abisyńskiej prowincji Godżam wybuchły gwałtowne rozruchy przeciwko Negusowi, wywołane wiadomością o podstępnem otruciu poprzedniego gubernatora tej prowincji rasa Hailu, który przez cztery lata więziony był przez Negusa w jednym z zamków południowej Abisynji..

Ras Hailu w swoim czasie był przez Negusa skazany na śmierć za próbę uwolnienia uwięzionego cesarza Abisynji Lidj Jasu. Karę śmierci naskutek interwencji wyższego kleru koptyjskiego Negus zamienił na dożywotnie więzienie. W momencie wybuchu wojny z Włochami, cesarz, chcąc dać pozór swej dobrotliwości, zwolnił z więzień cały szereg swych przeciwników politycznych.

Obecnie agenci Negusa wkradłszy się podstępnie na dwór uwolnionego rasa otruli go, dodając trucizny do jedzenia.

Wiadomość o zamordowaniu rasa Hailu, kochanego przez ludność prowincji za swą wielką sprawiedliwość, wywołała wzburzenie w całej prowincji. W celu uspokojenia buntu z polecenia cesarza wysłano do prowincji Godżam dwa samoloty wypełnione granatami ręcznemi. Lotnicy przelatując nad zbuntowanemi miejscowościami obrzucali je pociskami, wywołując szereg pożarów i zadając zbuntowanym wiele strat.

Negus postanowił wysłać do Godżam ekspedycję wojskową, złożoną z najwierniejszych oddziałów gwardji.

Szczegóły bombardowania ambulansu szwedzkiego przez Włochów

LONDYN, 2. 1. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby. Według danych oficjalnych szczegóły bombardowania ambulansu szwedzkiego przedstawiają się następująco:

12 samolotów włoskich przeleciało nad oddziałami armji rasa Desta, rozrzucając ulotki podpisane przez gen. Graziani, zawiadamiające, że wziętym ostatnio do niewoli dwum lotnikom włoskim odcięto głowy, wobec czego zastosowanie represyj okazuje się koniecznem. W kwadrans później samoloty włoskie poczęły rzucać bomby na ambulans szwedzki i ostrzeliwać go z karabinów maszynowych. 2-ch lekarzy szwedzkich zostało rannych. Z pośród abisyńczyków zginęło 30 na miejscu, a 50-ciu odniosło rany. Ofiarami bombardowania stali się przeważnie chorzy i służba sanitarna.

Samoloty włoskie utrzymywały się na wysokości kilku tysięcy stóp i zrzuciły wiele ciężkich bomb wśród których znajdowały się bomby, wypełnione gazami trującemi.

Co może tradycja

Kolebka, w której wykołysała się angielska świetność

Arcyskromny przybytek, w którym urzęduje i mieszka najwyższy urzędnik Wielkiej Brytanji

(Korespondencja własna)

Londyn, w grudniu.

Od kilku miesięcy nieprzerwanie zwracają się myśli wszystkich ludzi ku temu, w morzu londyńskich kamienic zagubionemu domowi, gdzie urzęduje i mieszka angielski premjer — skąd Anglja — w różnej formie i pod różnemi „wcalami" — kieruje obecną polityką europejską, w bardziej lub mniej delikatny i łagodny sposób sugerując, czy narzucając swą wolę.

Ten dom, dom Nr. 10 przy Dowingstreet, obchodził niedawno dwuchsetletni jubileusz swego istnienia. A raczej jubileusz dnia, kiedy go król Jerzy II darował ówczesnemu premjerowi Robertowi Walpole, który go przyjął pod warunkiem, iż i jego następca tu mieszkać będzie.

Anglja jest, jak wiadomo, krajem tradycji — nigdzie na świecie nie słuchają tradycji w tej mierze i w ten sposób, co tutaj, aż nam się to czasem wydaje nieprawdopodobne i śmieszne. Tak jak prawie nieprawdopodobnem i śmiesznem musi się wydać turyście, który ogląda ów dom, że tu dotychczas rzeczywiście zgadzali się mieszkać i pracować wszyscy po kolei angielscy premjerowie.

Bo, doprawdy, dziwnie rażąco skromne ramy daje najpotężniejsze państwo świata, najwyższym spośród swoich urzędników — dziwnie rażąco, skromny jest ów przybytek, gdzie obraduje rząd Wielkiej Brytanji. Skromny i niewygodny aż do przesady.

CZERWONA KAMIENICZKA

Ciasna, krótka uliczka przytłoczona imponującym ogromem murów pałacu Whitehall. W wilgotnym półcieniu, który tam wiecznie panuje, mała, niczem się od sąsiednich nie różniąca, kamieniczka z czerwonej cegły przypomina mizernym swym wyglądem jakieś przestarzałe fabryczne zabudowania. Czyżby to było tu? Czyżby podobna, aby to miało być siedzibą prezydjum angielskiej rady ministrów?

Proste, ciemne drzwi i obok równie prosta, śmiesznie niemodna kołatka. Bardzo zwyczajne schody i labirynt korytarzy ciemnych, krętych, mrocznych, połamanych, korytarzy, w których się zorjentować nie można. Lecz w których zato bardzo łatwo zwichnąć rękę czy nogę, lub nabić sobie pięknego guza na czole. Bo: baczność! uwaga!: tu schodek w górę, tam wdół — w miejscu, gdzieby się ich napewno nikt nie spodziewał. Napewno muszą być w tym domu szczury.

Owszem, są. I żony angielskich premjerów walczą z nimi od lat stale, wytrwale i napróżno. Te panie wogóle mają wiele cywilnej odwagi i bardzo wiele poczucia tradycji i szacunku dla niej, skoro zgadzają się tu mieszkać i tutaj gości przyjmować. To wcale nie jest łatwem zadaniem w tych warunkach.

CUDACTWO BUDOWLANE

Dom przy Dowingstreet Nr. 10 był już niezliczone razy wewnątrz przebudowywany. Stąd właśnie owe rozpaczliwe różnice poziomów, stąd labirynty tych korytarzy, stąd zagadki, zasadzki i pułapki, które się przed człowiekiem otwierają na każdym kroku. Te drzwi wedle wszelkich rozsądnych prawideł powinnyby prowadzić do ogrodu. Prowadzą do kuchni. Tamte — najwyraźniej wiodące do gospodarskiej części zamieszkania (jeśli to wogóle mieszkaniem można nazwać!) — to właśnie najparadniejsze wyjście do ogrodu...

Wyraz „ogród" jest zresztą w tym wypadku użyty conajmniej — z przesadą. Tych trochę drzew i kwiatów? ta zacieniona niewielka przestrzeń, ściśnięta dokoła murami — to ma być ogród rezydencji brytyjskiego premjera, letniej, nietylko zimowej?!

Na szczęście brytyjski premjer zwykł posiadać swą prywatną letnią rezydencje i fundusze, które mu pozwalają spędzać week-endy i ferje parlamentarne w nieco paradniejszem i bardziej wygodnem otoczeniu.

TAK ZWANA SALA

Spójrzmy teraz na ów, bodaj największy, paradoks tego domu, będący zarazem najzabawniejszym chyba ze wszystkich wogóle angielskich paradoksów. Bo trudno inaczej niż paradoksem nazwać tę salę — skąd znowu? — tę salkę, w której się odbywają posiedzenia brytyjskiej rady ministrów. I te, obok niej apartamenty biurowe, gdzie się musi zmieścić cały sekretarjat rady.

Salka jest wielkości średniego pokoju. Dwie korynckie kolumny przy drzwiach dziwnie kontrastują z ogromnym na przeciwległej ścianie kominkiem, skąd bucha żar, jak z kuźni Hefajstosa. Premjerowi, którego fotel stoi tuż obok kominka, przy długim skromnym stole, bardzo musi być gorąco...

Wzdłuż jasnych ścian — szafy bibljoteczne z półkami pełnemi cennych książek.

Nad kominkiem stary obraz, na kominku piękny zegar antyk. To wszystko. Sekretarjat mieści się w dwóch przyległych pokojach. Dwóch! Wystarczają? muszą wystarczyć! Już nic więcej nie da się urwać z prywatnego mieszkania premjera. I tak jest mu w niem ciasno, bardzo ciasno!

HARACZ PŁACONY TRADYCJI

Taka siedziba brytyjskiego premjera i rady ministrów — przez dwieście lat jednakowa, bez względu na kolosalny rozrost państwa i jego potęgi — to, oczywiście, jak już rzekliśmy, haracz płacony tradycji. Ale nietylko. Bo jest w tem i pewien specyficzny gest — strasznie dumny i hardy. „Anglję stać na to, by jej premjer tak mieszkał, aby w takich warunkach radzili jej ministrowie!" — oto, co zdają się mówić stare, za ubogie mury domu Nr. 10 przy Downingstreet. A może jest w tem także i trochę przesady, aby nie opuszczać kolebki, gdzie się wykołysała angielska świetność, gdzie pracował twórca angielskiej potęgi mocarstwowej wielki Pitt.

Dom Nr. 10 przy Downingstreet jeszcze zapewne długo będzie siedzibą premjera i rady ministrów tego najdumniejszego i najbogatszego państwa.

J. H.

KONKURS POWIEŚCIOWY P. A. L.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie sądu konkursu powieściowego, ogłoszonego przez Książnicę Atlas pod protektoratem polskiej Akademji Literatury.

W czasie obrad sądu złożyły sprawozdania ze swych prac poszczególne sekcje, poczem postanowiono przeznaczyć do drugiego czytania następujące utwory: „Żywoty ludzi nieświętych", „Kokietka", „Na podwórzu była studnia", „Motowidła", „Czerwie wypełzły", „Seans o piątej", „Potępieni", „Żelazna korona", „Słoneczny system" „Arka Noego", „Władczyni swego pana" i „Pługi w słońcu".

DWA FRONTY

podejmują akcję o zmianę płac na Śląsku

Związek pracodawców śląskich uchwalił również wypowiedzieć dotychczasową taryfę płac robotniczych w kopalniach węgla, koksowniach i brykietowniach na Śląsku.

Związki zawodowe — jak już donosiliśmy — w dniu 30 grudnia wysłały do związku pracowników list, powiadamiający o tem samem.

Zanosi się zatem na ostrą walkę o płace, bowiem przemysłowcy, korzystając z wypowiedzianej umowy, dążyć będą do obniżki płac górniczych.

W najbliższym terminie ma odbyć się pierwsza konferencja porozumiewawcza między delegatami związków zawodowych a związkiem pracodawców.

Krwawy dramat małżeński

w wieczór Sylwestrowy

WARSZAWA, 2. 1. Dozorca domu przy ul. Żulińskiego 8 zaalarmowany został w wieczór Sylwestrowy przez jedną z lokatorek, aby czemprędzej biegł do mieszkania nr. 42.

Dozorca, natychmiast pobiegł na górę, gdzie niebawem znalazło się również i kilku lokatorów. Dozorca otworzył drzwi kluczami, które zostawił w dyżurce właściciel mieszkania na pół godziny przed alarmem. Mieszkanie to, składające się z dwóch pokojów na drugiem piętrze, zajmowało od roku małżeństwo: 41-letni inż. Feliks Gurgul - Kazanowski oraz 35-letnia jego żona, Zofja - Ewa.

Po dostaniu się do mieszkania dozorca zauważył w pierwszym pokoju, stołowym, wśród rozbitych i przewróconych doniczek z kwiatami przy oknie, leżącą w kałuży krwi Zofję Kazanowską. W drugim pokoju na tapczanie, siedział oparty o ścianę, mąż trzymając prawą rękę pod kamizelką. Jeden rewolwer leżał na tapczanie, drugi rewolwer porzucony był na podłodze.

Dozorca niezwłocznie zawiadomił policję oraz pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć Kazanowskiego wskutek rany postrzałowej w okolicę serca, zaś żonę jego ranną w szyję i głowę dwoma strzałami w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarła onegdajszej nocy.

Wyjaśnienie tajemnicy zabójstwa i samobójstwa u progu Nowego Roku małżonków Kazanowskich policja znalazła w testamencie spisanym na niewielkich karteczkach, pozostawionych na biurku, pod szklaną popielniczką. Jedna z karteczek zawierała następujące słowa:

„Niestety musimy z życia zrezygnować, gdyż zawiodły nas nadzieje wybrnięcia z kłopotów pieniężnych. Popełniamy samobójstwo dobrowolnie. Proszę zawiadomić znajomych"

Tu wymieniono kilka nazwisk osób spośród krewnych i znajomych.

Druga karteczka zawierała prośbę, aby zaopiekowano się pieskiem Lalusiem. „Prosimy oddać Lalusia w dobre ręce, lub uśpić go", widniało na karteczce.

Wreszcie na trzeciej kartce wypisana była prośba o zapłacenie 8 zł. 30 groszy, należnych za mleko.

Małżonkowie Kazanowscy prowadzili kulturalny i spokojny tryb życia. On zajmował się administracją domów: głównem źródłem utrzymania była administracja domu jednej spółdzielni.

W godzinach obiadowych Kazanowscy zwolnili służącą z zajęć dając jej wychodnię do wieczora. Mniej więcej na pół godziny przed rozegraniem się dramatu, inż. Kazanowski zeszedł na dół i oddał dozorcy klucze od mieszkania, mówiąc: „Jak przyjdzie Marysia, to proszę oddać jej klucze. My wybieramy się do teatru i nie będzie nas w domu".

DŁUGOWIECZNE ŁABĘDZIE

Jeden z ornitologów w Harrisburgu w Stanach Zjednoczonych jest zdania, że z ptaków najdłużej żyje łabędź. Przytacza on wiarygodne wypadki w których łabędzie osiągały ponad 150 lat

Z kraju

Nagie zwłoki

CHORZÓW. Z rzeki Brynicy w Małej Dąbrówce wyłowiono nagie zwłoki kobiety. Jak ustalono, denatką jest 48-letnia Tekla Niechlejczyk ze Świętochłowic. Popełniła ona samobójstwo. W odległości 100 metrów od miejsca wyłowienia zwłok znaleziono ubranie desperatki.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Napad na kasę

POZNAŃ. 30 grudnia do biletowni na stacji kolejowej w Kostuchnie wpadli dwaj uzbrojeni w rewolwery zamaskowani bandyci, którzy sterroryzowali kasjera Karola Kotasa i kolejarza Józefa Cibę i zabrali z szuflady kasetkę z 90 zł., poczem zbiegli do lasu w kierunku Murcek. Napad ten odbył się w błyskawicznem tempie, a na stacji nikogo z publiczności nie było. Zarządzony pościg nie dał narazie rezultatu.

Dzieci bez opieki

BIELSKO. W Gutowie rolnik Jerzy Bobek zostawił w domu bez nadzoru 4-ro letniego synka Jana i 3-letnią córeczkę Bronisławę. Dziewczynka bawiła się przy piecu, aż się zaczęła na niej palić sukienka. Na krzyk dzieci przybiegł znajdujący się w pobliżu Paweł Sabela i zaczął je ratować. Dziewczynka doznała jednak tak silnych poparzeń, że wkrótce zmarła.

Potworek

STANISŁAWÓW. W Oleszy obok Stanisławowa zdarzył się fantastyczny wybryk natury. Małżeństwu Wiszatyckim gospodarzom, urodziło się dziecko o trzech głowach i jednej nodze. Dziecko urodziło się żywe, jednak po godzinie zmarło

Tragedja kamienicznika

STANISŁAWÓW. Zamożny reemigrant z Ameryki, Wilhelm Argus kupił w Stanisławowie realność, na której skutkiem panującego kryzysu wiele stracił. Nie otrzymując od swoich lokatorów komornego, nie mógł płacić swoich zobowiązań, co spowodowało u niego depresję psychiczną, która przerodziła się w chorobę umysłową. Ciężko chorego odwieziono do zakładu dla umysłowo chorych.

Wyzwolić przedsiębiorstwa państwowe z więzów biurokracji

Niebawem powołana będzie specjal na komisja, złożona z przedstawicieli sfer gospodarczych, wybitnych fachow ców, którzy zbadają gruntownie działalność i gospodarkę przedsiębiorstw państwowych. Badania te, według oświadczenia ministra przemysłu i han dlu iść mają przedewszystkiem w kie runku gospodarczej celowości przedsiębiorstw państwowych.

Nie ulega wątpliwości, że komisja ta przeprowadzi badania z pełnym obje ktywizmem i wykaże w wielu wypadkach zbędność produkcji bądź handlu w instytucjach państwowych. Temniemniej niejednokrotnie względy czysto gospodarcze ustąpić będą musiały zagadnieniem społecznym, bądź ważkiej natury państwowej. W wielu wypadkach nie da się skutecznie zastąpić inicjatywę państwową przedsiębiorstwem prywatnem. O całkowitem wycofaniu się państwa z działalności produkcyjnej nie może być nawet mo wy, gdyż wchodzą tu względy tak waż ne, jak obrona państwa, bądź niemniej poważne, jak sprawy budżetowe

Niewątpliwie więc mimo ograniczenia tak zwanego etatyzmu i skurczenia zasięgu ingerencji państwa, — z istniejących obecnie 1000 przedsiębiorstw państwowych wiele pozostanie pod za rządem państwowym, choćby znowu ze względów finansowych, gdyż państwo objęło w swe posiadanie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i zaangażowało znaczne sumy w inwestycje. Tak znacznych kapitałów państwo po zbyć się przez zamknięcie tych przedsiębiorstw nie może, a spewnością nie znajdą się tak szybko kapitały prywat ne, któreby odkupiły te przedsiębiorstwa z rąk państwa. Zanim to się sta nie fabryki te muszą pracować, gdyż unieruchomienie ich wyrzuciłoby na bruk rzesze robotników, zwiększając bezrobocie.

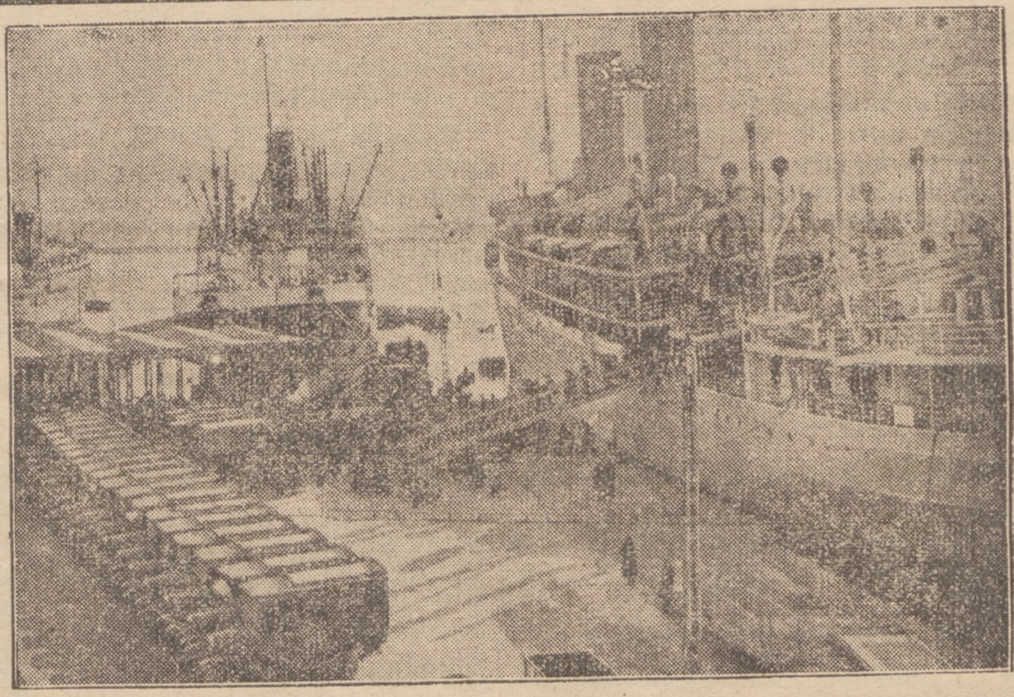
Cały więc szereg przedsiębiorstw państwowych, a prawdopodobnie ich większość pozostanie w rękach państwa. Przy badaniu więc tej dziedziny naszej gospodarki krajowej konieczne staje się zwrócenie uwagi nietylko na celowość gospodarczą utrzymania ich w rękach państwa, lecz także na ich działalność, koszty administracyjne i system pracy. Celem tych narad nie mogą być zatem rozważania tylko abstrakcyjne, lecz praktyczne rozwiąza nie udziału państwa w produkcji. Je śli z konieczności pozostawić musimy pewne działy produkcji, czy też po szczególne przedsiębiorstwa w rękach państwa, gospodarka ich musi być podobna do gospodarki pryw. Gospodarka w przedsiębiorstwach państwowych musi zostać uelastyczniona i odbiurokratyzowana. Sztywne formy biurokratyczne narzucone przedsiębiorstwom państwowym krępują je i hamują roz wój, wskutek czego koszta produkcji ne w tych przedsiębiorstwach są dale ko wyższe, niż gdyby były przy syste mie pracy w gospodarce prywatnej.

Obowiązkiem komisji i tych czynni ków, które mają zoperować etatyzm, jest usunięcie sztywnych form pracy biurokratycznej w przedsiębiorstwach państwowych i zniżenie kosztów produkcji. Jest to koniecznością gospodar czą, jeśli przedsiębiorstwa te mają być żywemi placówkami gospodarczemi, przynoszącemi korzyść całemu krajo wi. Koszta produkcji, administracji i koszta handlowe mogą być łatwiej obniżone w tego rodzaju przedsiębiorstwach, że nie płacą one podatków skar bowi państwa.

Cel ten da się osiągnąć jedynie na drodze rozluźnienia zbytecznych niejednokrotnie form pracy biurokratycznej, zmniejszenia krępujących działal ność tych przedsiębiorstw przeróżnych przepisów, rozporządzeń, zarządzeń i okólników. Przedsiębiorstwo państwowe musi wykazać się zdrową inicjatywą, aktywnością gospodarczą i zdolnością do życia. Pod tym względem przedsiębiorstwa państwowe po winny być zrównane w prawach i obo wiązkach, oraz w swobodzie działania z przedsiębiorstwami prywatnemi. Na wiasem tylko wskażemy na skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwo we: Poczta Polska, Telegraf i Telefon. Postępowanie dla uzyskania pra wa do rozmów międzymiastowych — to doskonała ilustracja, jak nie powin no pracować przedsiębiorstwo, jak ni gdy nie pracuje przedsiębiorstwo pry watne. Sprzedaż znaczków pocztowych — to drugi dowód, jak nie należy organizować sprzedaży, względnie, jak ją najskuteczniej utrudnić.

Organizacja pracy w żadnej placów ce gospodarczej nie może być formalistyczna, ograniczona małostkowemi przepisami, skrępowana biurokratyzmem. Te krępujące więzy usunąć trzeba zarówno z prywatnego życia gospodarczego, jak i z przedsiębiorstw państwowych, od tego bowiem zależy dalszy rozwój gospodarczy naszego kraju a przedewszystkiem powstanie zdrowej konkurencji, która jest podstawowym warunkiem postępu technicznego i gospodarczego.

R. E.



Do Neapolu zawijają często okręty, przywożące rannych żołnierzy z frontu abisyńskiego. Oto jeden z nich. Na pierwszym planie samochody Czerwonego Krzyża, które rozwożą rannych do szpitali.



W Londynie zmarł (w wieku 75 lat) lord Reading, były wicekról Indyj. Lord Reading, nazywał się przedtem Rufus Daniel Izaacs i rozpoczął karjerę życiową jako chłopiec okrętowy.

POLSKA WŚRÓD PAŃSTW RACJONAL NIE ZWALCZAJĄCYCH BEZROBOCIE.

W wydanem obecnie rocznem sprawozdaniu międzynarodowego biura pracy przy omawianiu zagadnienia walki z bezrobociem pracowników umysłowych stwierdzone zostało, że akcja ta stoi właściwie na martwym punkcie, a stosowane środki zaradcze ograniczają się przedewszystkiem do metod biernych — do opieki materjalnej nad niezatrudnionymi i do ochrony zatrudnionych przed napływem nowych i młodszych elementów.

Tylko w paru państwach — Stany Zjednoczone, Niemcy, Chiny i Polska — stwierdza międzynarodowe biuro pracy — walka z bezrobociem pracowników umysłowych wkracza na tory nowe, twórcze, prowadzące do zwiększenia zapotrzebowania społecznego na usługi pracowników umysłowych.

Najwięcej miejsca w sprawozdaniu międzynarodowego biura pracy poświęcono Polsce, w której „Unja związków zawodowych pracowników umysłowych" w oparciu o władze państwowe, zakłady ubezpieczeń społecznych i fundusz pracy przedsięwzięła rozległą akcję, skierowaną do reorganizacji całokształtu pracy umysłowej w kraju.

Unja powołała w tym celu do życia — konstatuje międzynarodowe biuro pracy— specjalny instytut oświaty pracowniczej o trzech kompetencjach: 1) badania nad zagadnieniem bezrobocia pracowników umysłowych, 2) reedukacja zawodowa, 3) organizowanie nowego zatrudnienia.

W ten sposób „Polska, nie stosując polityki (innych krajów) ograniczania produkcji intelektualnej, zdecydowanie skierowała swą akcję ku lepszemu podziałowi pracy".

Nowe mundury wojsk lotniczych

Marynarski krój frencza

W najbliższym czasie wojska lotnicze otrzymają nowe mundury. Mundur składać się będzie z frencza i spodni koloru ciemno - stalowego. Frencz otwarty z krótemi klapami, będzie jednorzędowy. Dystynkcje na ramionach takie same, jak w innych rodzajach broni.

Do munduru w czasie służby nosić się będzie ciemno-stalową koszulę i czarny krawat. Poza służbą, przy wystąpieniach uroczystych, obowiązywać będzie biała koszula, kołnierz i czarny krawat.

Czapka kształtu „angielskiego" posiadać będzie czarny, lakierowany daszek.

Pas noszony będzie jedynie w czasie służby garnizonowej lub w polu. Płaszcz dwurzędowy otwarty będzie również koloru ciemno-stalowego.

Na włos od śmierci

Straszne przeżycia kolejarza

Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy wydarzył się wypadek, który o mały włos nie spowodował strasznych następstw.

Torem przechodził 33-letni zwrotniczy Bronisław Mik, który był na tyle nieostrożny, iż wstąpił na szynę w chwili przestawienia zwrotnicy.

Spojenia szyn uchwyciły nogę Mika niby kleszczami i to w momencie zbliżania się po torze pociągu towarowego.

Przed oczyma nieszczęsnego kolejarza stanęło widmo niechybnej śmierci. Począł z całych sił wzywać pomocy, jednak krzyku jego nie dosłyszał kolega zwrotniczy, oddalony od miejsca wypadku o kilkadziesiąt metrów.

Mik, ogarnięty śmiertelnym strachem, nadludzkim wysiłkiem wyrwał nogę ze spojeń szyn, druzgocąc sobie kości stopy.

W kilka sekund później pociąg przejechał przez feralną zwrotnicę. Mik, padając na biegnące obok szyny, odniósł dotkliwe obrażenia. Nieszczęsnego kolejarza przewieziono do szpitala miejskiego.

Tętno chwili

JEDEN GROSIK!

Jeden z mieszkańców Chojnic, p. Roman W., inwalida wojenny, otrzymał od Izby skarbowej w Poznaniu pismo, które podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Na pismo z dnia 22 listopada 1935 r. Izba Skarbowa wyjaśnia, że przyznany dekretem z dnia 7 października 1935 r. dodatek pielęgnacyjny za czas od 1. 2. 1928 do 30. 9. 1932 r. wynosi miesięcznie 187,50 marek, czyli należałoby panu wypłacić za powyższy okres (to jest za 56 miesięcy, kwotę: 10 tys. marek, co w przeliczeniu na złote wyniesie 0,01 zł.".

Za naczelnika wydziału: kierownik oddziału (podpis)...

Ciekawi jesteśmy, ile kosztowała korespondencja i ilu urzędników musiało obliczać tę imponującą sumę jednego grosza.

(Dzień Dobry).

JEST KRYZYS CZY GO NIEMA?

Gdy przeglądamy dane statystyczne za rok 1935 w gospodarstwie światowem, prawie wszędzie stwierdzamy ogromną poprawę. Gdyby oprzeć się na wskaźniku produkcji światowej, tj. produkcji krajów miarodajnych dla sytuacji światowej, wypadłoby stwierdzić, że kryzys właściwie należy już do przeszłości. — Wielka Brytanja ma dziś produkcję przemysłową o 10 proc. wyższą, niż przed kryzysem, podobnie cały blok szterlingowy. Japonja ma produkcję .. proc. wyższą, Sowiety o kilkaset procent wyższą. Niemcy i Włochy w produkcji dobiegają cyfr przedkryzysowych, nawet Stany Zjedn. mają produkcję tylko o 20 proc. niższą, niż przed kryzysem, szybko zbliżając się do cyfr przedkryzysowych.

W świecie, jako całości, produkcja przemysłowa przekroczyła już stan przedkryzysowy z r. 1928.

Ale kryzys istnieje, jako zjawisko zwichniętej struktury gospodarczej, jako zjawisko pauperyzacji szerokich mas, jako zjawisko zrujnowanych finansów i ogromnych deficytów skarbowych, jako zjawisko nieustannych konfliktów w gospodarstwie międzynarodowem, wreszcie jako brak zaufania i brak współpracy gospodarczej pomiędzy państwami.

W tem znaczeniu w większości krajów kryzys dalej istnieje.

(I. K. C.).

O powstrzymanie zamykania kopalń i masowych redukcyj

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dyrektor departamentu pracy w ministerjum opieki społecznej p. Klott przyjął delegację robotników z ramienia C. Z. G. w osobach: pp. Stańczyka i J. Bielnika oraz delegatów kopalni „Reden".

Delegacja interwenjowała w sprawie uruchomienia kopalni „Reden". Równocześnie delegacja zwróciła uwagę na grożące niebezpieczeństwo nowych serji redukcyj w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego oraz zamknięcia niektórych kopalni. Delegaci podkreślili, że Zagłębie Dąbrowskie nie jest równomiernie traktowane pod względem przydziałów z wielką szkodą dla robotników, którym masowo dyrekcje kopalń udzielają urlopów turnusowych po 3 i 4 miesiące, mimo to że praca w tygodniu trwa 2—3 dni. Stopniowo likwiduje się kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem. Jak do tej pory, to zniszczono całkowicie kopalnie „Klimontów", na której pracowało zgórą tysiąc ludzi. Zamknięto kopalnie „Mortimer", na której również zgórą tysiąc ludzi pracowało. Zamknięto kopalnie „Stanisław", na której było zatrudnionych 360 robotników, zamknięto kopalnię „Baśka", na której pracowało 150 robotników. Zamknięto kopalnię „Maksymiljan", na której pracowało 300 ludzi. Zamknięto kopalnię „Karol", na której było zatrudnionych zgórą 300 ludzi. Zamknięto pozatem kopalnię „Wiesława", na której było zatrudnionych około 400 robotników, a ostatnio została również zamknięta duża kopalnia „Jakób" na której pracowało zgórą 400 osób. W obecnej zaś chwili wszystkie kopalnie zapowiadają redukcje zgórą 2.400 ludzi. Delegaci zwrócili uwagę, że tego rodzaju niszczenie wielkiego zagłębia węglowego może w przyszłości odbić się fatalnie na interesach państwa.

Po wysłuchaniu delegacji dyrektor Klott oświadczył, iż nic konkretnego nie może w tej chwili uczynić, lecz ministerjum opieki społecznej ze swej strony uczyni wszystko, by kopalnia „Reden" w myśl życzeń delegacji była uruchomiona. W lwiej części jest to jednak zależne od ministerjum przemysłu i handlu, z którem ministerjum opieki w tej sprawie będzie konferowało.

Jeżeli zaś chodzi o całokształt stosunków w Zagłębiu Dąbrowskiem, to dyrektor podziela zdanie delegacji, aby stosunki te zostały w możliwy sposób ustabilizowane. W najbliższych dniach bm. dyr. Klott przyjedzie osobiście do Zagłębia z pewnemi instrukcjami od ministra opieki społecznej, w celu odbycia konferencji z przemysłowcami.

Poza interwencją centralnego zw. górników winny się również zająć tą sprawą samorządy w Zagłębiu Dąbrowskiem, którym w związku z niszczeniem kopalń grozi ruina finansowa i nowe kłopoty z masą bezrobotnych.

Przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego

stale ograniczają dni pracy oraz stosują redukcje i urlopy turnusowe

Stan zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego stale się pogarsza.

Ostatnio znowu nastąpiły dalsze redukcje i dalsze partje robotników wysłano na urlopy turnusowe, a mianowicie:

Huta „Staszic" w Sosnowcu wymówiła pracę 10 robotnikom.

Kopalnia „Flora" w Gołonogu — zredukowała w dniu wczorajszym 207 robotników.

Huta Bankowa w Dąbrowie zwolniła 13 robotników na urlop turnusowy.

Z dniem 1 bm. huta Bankowa wywiesiła ogłoszenie, że od 1 bm. robotnicy pracować będą tylko 12 dniówek w miesiącu.

STRAJK W FABRYCE ŁAŃCUCHÓW W BĘDZINIE

W fabryce łańcuchów Rene i S-ka w Będzinie wybuchł w dniu 31 ub. m. strajk robotników, spowodu wymówienia pracy 7 robotnikom.

Strajkujący w liczbie 76 robotników, żądali cofnięcia wymówień.

W dniu wczorajszym w obrębie fabryki pozostawało 47 robotników, zaś reszta udała się do domów.

W związku z tem wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, w której uwział wzięli pp.: właściciel fabryki oraz sekretarz Anger i delegaci robotników.

Na konferencji ustalono, że zamiast redukcji 16 robotników wysłanych zostanie na 1-miesięczny urlop turnusowy. W razie konieczności na urlop wysłanoby została następna partja robotników.

Wobec takiego załatwienia zatargu w nadchodzącą sobotę robotnicy mają powrócić do pracy.

* * *

Naskutek interwencji inspektoratu pracy i sekretarjatu związku robotników przemysłu metalowego dyrekcja huty Bankowej w Dąbrowie wyraziła zgodę, aby zwolnionych robotników z walcowni blachy i akcesorji traktować jako wysłanych na urlop turnusowy.

KRÓTKOTRWAŁY STRAJK W FABRYCE DEICHSLA

Fabryka Deichsla w Sosnowcu wymówiła pracę 46 robotnikom, wobec czego robotnicy, wczoraj popołudniu zastrajkowali, pozostając na terenie fabryki. Robotnicy domagają się zamiast redukcji stosowania urlopów turnusowych.

Wobec oświadczenia dyrekcji, że robotnicy, którzy otrzymali wymówienia wysłani zostaną na urlop turnusowy, strajkujący pidięli pracę.

Zmiany w ubezpieczalniach społecznych

Z dniem 1 stycznia dyrektorem ubezpieczalni sosnowieckiej mianowany p. Cholewicki

Z dniem 1 stycznia 1936 r. nastąpiło szereg zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach w ubezpieczalniach społecznych.

Dotychczasowy wicedyrektor ubezpieczalni społecznej w Warszawie — inż Waligórski obejmuje wakujące stanowisko I-go wicedyrektora ubezpieczalni społecznej we Lwowie. Miejsce jego w ubezpieczalni warszawskiej zajął dotychczasowy dyrektor ubezpieczalni społecznej w Kaliszu p. Buczkowski. Dyrektor likwidowanej ubezpieczalni społecznej w Brodnicy p. Kędzierski objął stanowisko naczelnika wydziału w ubezpieczalni społecznej w Warszawie, a dyrektor lkwidowanej ubezpieczalni w Obornikach p. Rutkowski przeszedł na stanowisko dyrektora ubezpieczalni w Szamotułach. Dotychczasowy dyrektor ubezpieczalni w Szamotułach p Runiowski objął identyczne stanowisko w ubezpieczalni społecznej w Kaliszu. Dotychczasowy wicedyrektor ubezpieczalni w Sosnowcu p. Cholewicki obejmuje stanowisko dyrektora tej ubezpieczalni. Dyrektor Cholewicki zrzekł się mandatu senatora.

Wakujące stanowisko lekarza naczelnego w ubezpieczalni w Czortkowie obejmuje dr. Skotnicki, zaś p. o. lekarza naczelnego w ubezpieczalni społecznej w Starogardzie dr. Szymkiewicz. Dr. Szymkiewicz opuści stanowisko lekarza naczelnego ubezpieczalni społecznej w Częstochowie.

FOTOGRAFJE NA LEGITYMACJACH UBEZPIECZENIOWYCH

Wobec zarzutów, wysuwanych przeciwko dostarczaniu przez ubezpieczonych fotografij do nowych legitymacyj ubezpieczeniowych, należy wyjaśnić, że legitymacje te, dzięki fotografjom, zyskują moc dowodów tożsamości wobec władz ubezpieczeniowych i zastępują w ten sposób wszelkie inne dowody.

Jest to więc ułatwienie dla ubezpieczonych, którzy nie będą potrzebowali wyrabiać sobie innych dowodów tożsamości, co wymaga nieraz większych zabiegów i pociąga za sobą koszty opłat stemplowych.

Ponadto fotografja na legitymacji ubezpieczeniowej zapobiega nadużyciom, polegającym na korzystaniu ze świadczeń przez osoby nieuprawnione.

Dla ułatwienia ubezpieczalnie społeczne przyjmują również fotografje stare. Dostarczenie fotografji obowiązuje ubezpieczonych i członków ich rodzin od 14-go roku życia.

———o———

RZEMIEŚLNICY OKPIWANI PRZEZ OSZUSTÓW.

Izby rzemieślnicze zajęły się niedopuszczalnemi machinacjami, które popełniane były przy składaniu podań o udzielanie kart rzemieślniczych. W wielu wypadkach wymagane przez władze przemysłowe świadectwa uzdolnienia zawodowego, okazały się falsyfikatami, nabywanemi za pieniądze. Wytworzył się nawet proceder pośredników, dostarczających takich świadectw.

W związku z tem zgłoszono w ministerjum przemysłu i handlu wniosek, by wszelkie przedkładane władzom administracyjnym świadectwa uzdolnienia zawodowego przesyłano właściwym izbom rzemieślniczym, dla zbadania autentyczności.

Izby rzemieślnicze powinny się zająć sprawą poważnie, bo wszelakiego rodzaju niewykwalifikowana zbieranina wytwarza groźną konkurencję dla rzetelnego rzemiosła.

SKLEPY SPOŻYWCZE MUSZĄ UJAWNIAĆ CENY.

W związku z wydaniem przez M. S. Wewn. zarządzenia o ujawnianiu cen przez sklepy sprzedające artykuły pierwszej potrzeby rozpoczęły starostwa lustrację wystaw sklepowych.

Za nieujawnianie cen wytaczane będą procesy karno - administracyjne

KRONIKA

Piątek 3 Styczeń

Dziś: Genowefy
Jutro: Tytusa
Wschód słońca: 7.45
Zachód słońca 8 32

WARSZAWA.

Piątek, 3 stycznia.

6.30 Kolenda; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert orkiestry kameralnej: 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert; 16.45 W klubie uliczników — transmisja dla dzieci z Wilna; 17.00 Narodziny prasy polskiej — felieton; 17.15 Minuta poezji: Wiersze Józefa Czechowicza; 17.20 Recital śpiewaczy; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Kwintet smyczkowy; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 Koncert symfoniczny. W przerwie około godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej.

KATOWICE.

Piątek, 3 stycznia.

6.50 Walce budzą ze snu. 7.30 Chór Erya na z płyt. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 — 8.00 Parę informacyj. 13.00 Popularne utwory z płyt. 13.55 Melodje ludowe i żołnierskie z płyt. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Muzyka poważna z płyt. 18.30 Opowiadania. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.30 Jak spędzić święto. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe.

——::o::——

KRYZYS NA WSI SPOWODOWAŁ HANDEL WYMIENNY.

Ciężka sytuacja gospodarcza wsi spowodowała zmianę w stosunkach pieniężnych i handlowych. Na Kresach Wschodnich obserwowany jest ciekawy fakt wzmożenia archaicznego handlu zamiennego.

Wieśniacy dowożąc do miasteczek artykuły rolne, wymieniają je w sklepach na rozmaite towary.

Do handlu zamiennego doprowadził niewątpliwie brak pieniądza na wsi.

MNIEJ PROTESTUJĄ WEKSLI.

Według zestawień głównego urzędu statystycznego, w listopadzie ub. roku zaprotestowano mniej weksli w Polsce, jak w poprzednich miesiącach. Ogółem oddano do protestu 125,5 tysięcy sztuk weksli na sumę 18.8 milj. zł. wobec 133,1 tysięcy sztuk weksli na sumę 19.4 milj. zł. w październiku.

NOWY ZNACZEK 25 GR. Z WIDOKIEM BELWEDERU.

Dopuszczony został do obiegu w większych ilościach nowy 25 gr. znaczek pocztowy z serji znaczków z najpiękniejszemi widokami Polski. Znaczek ten przedstawia Belweder. Utrzymany on jest w kolorze ciemno - oliwkowym.

PENSJE ORDEROWE ZA KRZYŻ VIRTUTI MILITARI.

Biuro kapituły orderu wojennego „Virtuti Militari" komunikuje, że z dniem 2-go stycznia 1936 r. kasy urzędów skarbowych zaczęły wypłacać pensje orderowe za krzyż „Virtuti Militari" w wysokości 300 zł. — wszystkim kawalerom tego orderu, niesłużącym czynnie w wojsku.

——ooo——

Z Kielc

(k) Trup na próbie przedstawienia amatorskiego. W Woli Jachowej, pow. kieleckiego podczas odbywającej się próby do przedstawienia amatorskiego weszli na salę nieproszeni bracia: Stanisław, Jan i Józef Cedro, oraz Jan Stępień i Antoni Sikora — mieszkańcy Woli Jachowej, którzy w pewnej chwili na tle oceny gry jednej z aktorek wszczęli między sobą kłótnię, a następnie bójkę. Po zdemolowaniu sali uczestnicy bójki przenieśli się na podwórze, gdzie bójka zamieniła się w walkę na noże i drągi. W konsekwencji na pobojowisku pozostał zabity Jan Stępień, który otrzymał kilka głębokich ciosów zadanych po rękojeść nożem w piersi, oraz ciężko ranni Stanisław Cedro i Antoni Sikora — Rannych przewieziono do szpitala. Pozostałych uczestników bójki, którzy również zostali dotkliwie pobici zatrzymała policja.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, doskonałą operetkę Hervego pt. „Nitouche“

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem doskonała rewja pt. „Dobra jest“.

—o—

WYWROTOWIEC SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA

Na ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu przytrzymano jakiegoś osobnika, który w otoczeniu kilkudziesięciu wyrostków wygłaszał jakieś przemówienie i wznosił antypaństwowe okrzyki. Osobliwego prelegenta, którym okazał się mieszkaniec Sosnowca 20-letni Dawid Borensztajn, osadzono w więzieniu.

Na wczorajszem posiedzeniu sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na rok więzienia i karę zawiesił.

—o—

ŚMIERĆ PODCZAS ZABAWY SYLWESTROWEJ NA PIASKACH

W noc Sylwestrową miał miejsce niezwykły wypadek na Piaskach. W Sokolni odbywała się zabawa taneczna, w której wzięło udział sporo mieszkańców kol. Piaski. W pewnym momencie, gdy muzyka rozpoczęła grać na sali powstało zamieszanie ponieważ jedna z tancerek straciła przytomność i upadła. Mimo pomocy, jakiej udzielono zemdlonej, nie udało jej się przywrócić przytomności.

Zmarłą tancerką na skutek udaru serca, okazała się mieszkanka Piasków, 30-letnia Józefa Dyrkowa.

—o—

WALNE ZEBRANIA ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZAGŁĘBIU.

Od szeregu tygodni oddziały na terenie powiatu będzińskiego przeprowadzają roczne zebrania sprawozdawcze. W walnych zebraniach oprócz członków ćwiczących bierze udział i starsze społeczeństwo, następuje dobór właściwych sił kierowniczych w zarządach i w kadrze instruktorskiej, stąd też są one niezwykle ważnym momentem w życiu organizacji. Spośród kilkudziesięciu oddziałów w powiecie będzińskim jako pierwszy pod względem organizacyjnym i wyszkoleniowym został zakwalifikowany oddział **Huta Staszic**, kierowany wzorowo przez prezesa J. Ptaka i komendanta ppor. J. Krzysztofczyka. Na szczególną uwagę zasługuje hufiec orląt prowadzony przez kierownika Stefana Kowalskiego — kilkakrotnie zwiedzany przez komsiję oświaty pozaszkolnej, przedstawicieli innych organizacyj i wychowawców młodzieży. Hufcowi temu na ostatniem walnem zebraniu wręczył piękny upominek komendant powiatu Z. Nowara, jako nagrodę za bardzo dobrą pracę.

Nowy zarząd wybrano w składzie: J. Ptak — prezes i członkowie: J. Pietraszek, J. Szczepanik, J. Olender, K. Nowak, Z. Kmiecik i komendant J. Krzysztofczyk z urzędu.

Również dobrze pracuje pododdział „Staszic“ żeński z kierowniczką S. Bargiełówną i komendantką M. Polaczkówną, nadto do wydziału pracy kobiet wybrano: Byssówną i Siemińską. Oddział „Staszic“ posiada przepięknie wyposażoną świetlicę i należy pod każdym względem do wzorowych ogniw organizacyjnych.

Dobrze zorganizowana i wyekwipowana orkistra, dość duży stan członków ćwiczących i ich wyposażenie — jest rezultatem wysiłku zarządu oddziału **Huta Milowice**, z prezesem St. Walczykiem i komendantem St. Myślkiem na czele. Oddział otaczają opieką i udziel. mu wydatnej pomocy pp. inż. Szamborski i inż. Kolasiński. Oprócz wyżej wymienionych w skład nowego zarządu weszli: Krygier, Peszko, Flak, Nowak, Łabuś i Muszyński.

Pracami pododdziału Huta Milowice zajmuje się kierowniczka O. Drygałówna i komendantka J. Nowakówna oraz członkinie wydziału p. k. — W. Dziubkówna i St. Hawińska. Zebraniom przewodniczył komendant powiatu Z. Nowara, przy udziale sekretarza powiatu L. Szczygielskiego, komendantki powiatu E. Gallotówny oraz instruktorów Wł. Skrzypca, E. Helwiga, R. Kwasa i Garstki.

Kongres izb przemysłowo-handlowych

Prezes izby sosnowieckiej, poseł Sowiński, przewodniczącym sekcji polityki przemysłowej

Ustalone zostało, że kongres izb przemysłowo-handlowych odbędzie się w Warszawie w ciągu miesiąca lutego r. b. —

Prace kongresu prowadzone są w pięciu sekcjach: organizacji życia gospodarczego (przewodniczący prezes Maciszewski), ogólnych zagadnień gospodarczych (przewod. b. m/n. Klarner), polityki przemysłowej (przew. prez. Sowiński), obrotu towarowego (przew. prezes Herse) i świadczeń publicznych (przew. prezes Szarski).

Kwestję ogólnych zagadnień gospodarczych dzielić się będzie na podsekcję ogólną i finansowo-kredytową, sekcję obrotu towarowego na podsekcję handlu wewnętrznego i handlu zagranicznego — oraz komunikacyjną i morską. Wreszcie sekcja świadczeń publicznych obejmować będzie podsekcje obciążeń państwowych i komunalnych oraz obciążeń socjalnych.

Przeszło 60 referatów zostanie wygłoszonych na kongresie. Każdy referat reprezentować będzie poglądy, odpowiadające stanowisku całego samorządu przemysłowo-handlowego w odniesieniu do danego zagadnienia, a zespół wszystkich referatów da szczegółowy i dokładny obraz wytycznych polskiej polityki gospodarczej.

Zjazd pracowników samorządowych trzech powiatów w Będzinie

W tych dniach pod przewodnictwem p. Stanisława Malanowicza, sekretarza wydziału powiatłowego w Zawierciu, w sali posiedzeń zarządu miejskiego w Sosnowcu, odbyła się wspólna konferencja pracowników samorządowych z powiatów: będzińskiego, olkuskiego i zawierckiego. Na konferencji tej ustalono termin zjazdu wszystkich pracowników samorządowych z powyżej wspomnianych trzech powiatów. Zjazd ten odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 17-ej w sali gimnazjum im. Kopernika w Będzinie. Wezmą w nim udział pracownicy samorządu powiatowego, miejskiego i gminnego. Ponadto zostali na zjazd ten zaproszeni starostowie tych trzech powiatów oraz posłowie: inż. Z. Sowiński, dr. Z. Madeyski i prezydent Kaczkowski.

Zaproszeni również zostali delegaci głównych zarządów związków zawodowych pracowników samorządowych.

Na zjeździe tym omówionych zostanie cały szereg spraw urzędniczych, a w pierwszym rzędzie projekt nowej pragmatyki służbowej i o uposażeniu pracowników samorządowych. Zjazd ten wśród pracowników samorządowych budzi wielkie zainteresowanie. przypuszczać przeto należy, że zostanie on przez zainteresowanych jaknajliczniej obesłany.

Mięso i wędliny ze zdechłej świni

Rzeźnik czeladzki przed sądem

Przed sądem grodzkim w Czeladzi rozpatrywana była sprawa przeciwko rzeźnikowi czeladzkiemu p. Horzelskiemu o usiłowanie sprzedaży wyrobów ze zdechłej świni.

Mięso i wyroby policja zakwestjonowała i p. H. postawiono przed sąd.

Na rozprawie lekarz miejski, zeznający jako świadek, stwierdził, że mięso z padliny mogło szkodzić nietylko zdrowiu, ale wprost zagrażało życiu ludzkiemu.

Na tej podstawie sąd sprawę przekazał prokuratorowi. Znajdzie ona swój epilog przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Trzeba zaznaczyć, że za ujawnienie tej sprawy przez nas, cech rzeźniczy w Czeladzi zaskarżył „Expres Zagłębia“ do sądu o zniesławienie i oczywiście sprawę przegrał.

Mieszkaniec Czeladzi

okradał mieszkania i sklepy w Kielcach

Patrol policyjny w Czeladzi zatrzymał niejakiego Józefa Mołdę, stałego mieszkańca Czeladzi, który zniósł większą ilość marynat skradzionych z piwnicy inż. Goibiona, zawiadowcy kopalni Saturn. Pozatem Mołda dokonał w Czeladzi kilku kradzieży kur.

Jak stwierdzono schwytany złodziejaszek dokonał w Kielcach kilku włamań do mieszkań i sklepów. Skradzione rzeczy Mołda przywoził do Zagłębia, gdzie je sprzedawał.

Mołdę przekazano do dyspozycji policji w Kielcach.

Pomysłowy kupiec z Myszkowa

chciał „handlować“ niezapłaconą manufakturą

Właściciel hurtowego składu manufaktury w Będzinie Hersz Unger złożył w komisarjacie policji w Będzinie sensacyjne oskarżenie na kupca Władysława Skubka z Myszkowa.

Skubek ostatnio wziął ze składu Ungera większą ilość manufaktury, którą gdzieś ukrył i odmówił zapłacenia za nią należności kupcowi będzińskiemu.

W tej sprawie kilkakrotnie Unger zwracał się do Skubka aż wreszcie zaniepokojony postępowaniem nabywcy zameldował o wszystkiem policji, która wszczęła dochodzenie.

W czasie rewizji w mieszkaniu Skubka i jego krewnych w Myszkowie policja znalazła nabytą manufakturę, którą zakwestjonowano.

Dalsze dochodzenie w toku.

Z TEATRU.

Dobra jest!

Praca aktora, grającego w teatrze prowincjonalnym jest znacznie cięższa i trudniejsza, niż praca aktora w teatrze stołecznym.

Cięższa, bo w teatrze prowincjonalnym odbywają się częściej premjery, niż w każdym z teatrów stołecznych, trudniejsza zaś, gdyż teatr prowincjonalny musi grać wszystko potrosze: tragedje, komedje, operetki itd., podczas gdy każdy z teatrów stołecznych może się „specjalizować“.

Ta „specjalizacja“ pozwala na osiągnięcie wyższego poziomu gry i dlatego m. in. teatry stołeczne są lepsze, niż prowincjonalne.

Uwagi te przytaczam dlatego, aby każdy, kto krytykuje nasz teatr był ostrożniejszy w wydawaniu sądów o grze artystów, reżyserji, wystawie itp.

Nieprzychylnych głosów o teatrze słyszy się zresztą coraz mniej, a publiczności do teatru przychodzi coraz więcej.

Najwięcej publiczności w teatrze było zdaje się na wystawianej ostatnio rewji pt. „Dobra jest“, brakło bowiem miejsc.

Rewja ta jak na nasze, sosnowieckie stosunki, jest zupełnie dobra. Szwankują wprawdzie niektóre „numery“, gdyż nie wszyscy artyści nasi są obdarzeni dobrym głosem. Całość jednak robi dobre wrażenie: rewja jest wesoła, konferansjerka dowcipna, obrazy zmieniają się szybko.

Warto podkreślić, że teksty piosenek są naogół poprawne, a „kawały“ i dowcipy oraz skecze mniej „szmoncesowe“, niż w innych rewjach.

Z poszczególnych części rewji na wyróżnienie zasługują m. in.: „Nieaktualna piosenka“ (wyk. pp. Gołaszewska i Iwański), skecz pt. „Telefon“, „Odwagen — kelt“, piosenki w wykonaniu p. Erwana oraz „Zośka — warjatka“, piosenka Tuwima z muzyką p. Erwana, bardzo ładnie wykonana przez p. Gołaszewską.

Finał rewji, pióra p. Szpilmana - Sławskiego jest dosyć pomysłowy, jednakże tekst razi w kilku miejscach łatwiznami i nieliterackiem ujęciem.

KR.

— **Życzenia noworoczne dla prezydenta Rzplitej.** Onegdaj w gmachu starostwa pow. w Będzinie starosta powiatowy i grodzki p. J. Boxa przyjmował życzenia noworoczne dla prezydenta Rzplitej od przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowości, szkolnictwa, związków i organizacyj.

W imieniu zebranych zgórą 200 przedstawicieli złożył życzenia, wygłaszając przemówienie prezydent m. Będzina, mgr. A. Izydorczyk.

— **Wypadek na kopalni „Renard“ w Sosnowcu.** W czasie pracy na dole kopalni Renard w Sosnowcu uderzony został w głowę spadającym kawałkiem węgla, górnik 35-letni Andrzej Miś, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Słowackiego 50. Rannego przewieziono do szpitala.

— **Sosnowiecki obwód LOPP.** składa podziękowanie dyrekcji banku handlowego w Sosnowcu za zebrane za pośrednictwem p. Franciszka Grabińskiego ofiary do puszki na cele LOPP. w sumie zł. 212 74

— **Prezydjum sekcji dozorców górniczo-technicznych PZZPP. i H.** w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w nadchodzącą niedzielę o godzinie 10 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne posiedzenie członków zarządu i delegatów sekcji.

— **Opłatek P. M. S. w Czeladzi.** W niedzielę polska macierz szkolna w Czeladzi w lokalu własnym o godzinie 8 wieczorem organizuje opłatek, na który zaprasza wszystkich członków

—o—

ZWOLNIENIE OD OBOWIĄZKU UBEZPIECZENIA.

Zgodnie z zarządzeniem ministra opieki społecznej osoby, które wzamian za otrzymaną z funduszu pracy pomoc doraźną pracują przy robotach, finansowanych przez Fundusz — nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej, oraz w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Zarządzenie to weszło w życie z dniem 1 stycznia r. b.

Z Zawiercia

(z) **Wandalizm.** Wśród ludności zawierc kiej, która doskonale ocenia wartość zieleńców, zakładanych i utrzymywanych przez zarząd miejski, są jeszcze tacy ludzie, którzy do drzew przydrożnych i kwiatów na skromnych plantach zawierckich odnoszą się wrogo. Naprzykład w dniu wczorajszym zauważono, że nieznany wandal poprzecinał jakiemś ostrem narzędziem kilkanaście drzew przydrożnych, posadzonych przez zarząd miejski w ulicy Kasprowicza. Następnie dziatwa szkolna nie otacza drzew również należytą opieką, albowiem co roku jesienią cała armja dziatwy szkolnej strąca grubemi kamieniami wszystkie rosnące przy drogach kasztany, z których następnie wyrabia klej, potrzebny jej w szkole do różnych wycinanek. — Nieuświadomiona dziatwa uzbiera w ten sposób kasztanów wartości kilku groszy, a w drzewostanie wyrządzi poważne szkody. Kres tego rodzaju praktykom dziatwy szkolnej położyć muszą jej wychowawcy szkolni, jak również rodzice.

(z) **Nieprzejednany wróg inkasentów.** Chil Lejbuś Paterka, zamieszkały przy ul. Pogorzelskiej, jest nieprzejednanym wrogiem inkasentów. Wiadomo bowiem, że każdy inkasent przychodzi tylko po to, aby wyciągnąć z kieszeni człowieka parę groszy, czy też parę złotych. Niestety, taka jest rola inkasenta. Nie chce tego jednak zrozumieć Tatarka, albowiem spotkawszy onegdaj na ulicy Stachetsona Szulima inkasenta gminy żydowskiej, pobił go tak dotkliwie, że ten zmuszony był zameldować o wyczynach swego bliźniego zarządowi gminy, ten zaś skolei złożył zameldowanie w policji. Za pobicie inkasenta Tatarka pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

(z) **Kradzieże.** Zapartowi Wawrzyńcowi (Piłsudskiego 3) nieznani sprawcy skradli z zamkniętego mieszkania pościel i bieliznę. Sprawcy dostali się do mieszkania za pomocą otwarcia zamka dobranym kluczem lub wytrychem.

Kałużowej Antoninie (Zielna 8) skradziono z komórki kocioł od bielizny i pralkę.

—:o:—

APLIKANCI MIANOWANI OFICERAMI POLICJI.

Wskutek zabiegów związków aplikanckich przydzieleni zostali ostatnio na praktykę do policji aplikanci sądowi. Komendant główny P. P. zamianował aspirantami policji jednego asesora sądowego i trzech aplikantów sądowych.

Otrzymali oni przydział do urzędu śledczego w Warszawie.

Poświęcenie ogniska „Matka i dziecko" w Łagiszy

W Łagiszy odbyła się uroczystość poświęcenia nowozałożonego przy miejscowym kole gospodyń wiejskich ogniska p. n. „Matka i dziecko" im. marszałka Piłsudskiego.

Z okazji tej w miejscowym kościele odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. prob. Banach.

Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy uroczystości ze starościną Boxową na czele przeszli do lokalu ogniska, gdzie powitalne przemówienie wygłosił ks. prob. Banach, poczem prezeska koła gospodyń wiejskich p. Irena Zygmuntowa wręczyła starościnie dyplom honorowej prezeski nowo otwartego ogniska. Następnie prezes ogniska p. Fr. Dróżdż w krótkiem swem przemówieniu dziękował starościnie Boxowej za prawdziwie macierzyńską opiekę i pomoc w zorganizowaniu tak potrzebnej placówki społecznej. Starościna Boxowa w odpowiedzi zaznaczyła, że nowozałożone ognisko pod tak wielkiem i światłem imieniem marsz. Piłsudskiego powinno być placówką żywotną, odpowiadającą swoim celom.

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem kolend oraz obdarowaniem każdego dziecka „słodką paczką".

Ponadto należy wspomnieć, że tegoż dnia wieczorem, członkinie koła gospodyń wiejskich obdarowały dwadzieścia rodzin ubogich ciepłą odzieżą i żywnością.

Krwawa zbrodnia w Grodźcu

Tragiczny finał sporu o miedzę

Tragiczny finał sporu sąsiedzkiego o miedzę rozegrał się kilka miesięcy temu w Grodźcu.

Spór istniał między Marjanem Walczykiem a Piotrem i Józefem Kożuszkami. Codziennie sprzeczki między powaśnionymi sąsiadami kończyły się zazwyczaj drobnemi bójkami, ostatnio jednakże Kożuszkowie powzięli zamiar unieszkodliwienia Walczyka raz na zawsze.

W tym celu Kożuszkowie zaczaili się na Walczyka nad ranem koło jego domu i kiedy Walczyk wyszedł z mieszkania, powalili go na ziemię i tak pobili go po głowie pałkami, iż Walczykowi pękła czaszka.

Walczyk wyzionął ducha na miejscu.

Zbrodnia Kożuszków, która wśród mieszkańców Grodźca wywołała zrozumiałe wrażenie, była obecnie przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Zabójcy skazani zostali na cztery lata więzienia.

Dalszy etap reorganizacji spółdzielczości w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jak to już powszechnie wiadomo od 1 kwietnia 1935 r., rozpoczął swoją działalność Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych w Warszawie, skupiający wszystkie polskie spółdzielnie, oraz polskie spółdzielcze centrale handlowe, do których jako najpoważniejsze należy zaliczyć: Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie i Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.

W wyniku tego zespolenia nastąpiło porozumienie wszystkich trzech powyższych central handlowych odnośnie podziału terenów pracy co w rezultacie doprowadziło do przejęcia przez Małopolski Związek Mleczarski od Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie składu w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 8.

Zatem od 1 stycznia 1936 r., a więc przy padł Małopolskiemu Związkowi Mleczarskiemu skład w Sosnowcu zaszczyt obsługi klienteli miasta Sosnowca i całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Będziemy się starali wypełnić nasze zadania ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich bez wyjątku konsumentów, prosimy jednak o poparcie naszych wysiłków oraz o krytykę naszych błędów.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI
Spółdzielnia z ogran. odpow. w Krakowie
Skład w Sosnowcu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Z Olkusza

KRWAWY EPILOG ZABAWY SYLWESTROWEJ.

Na zabawie sylwestrowej TUR. w Olkuszu doszło do awantur, które zakończyły się krwawo na ulicy. Nad ranem w dn. 1 bm. na salę wtargnęło podchmielone towarzystwo w osobach: braci Kordaszewskich: Teofila, Ignacego i Władysława oraz Juljana Cembrzyńskiego, Władysława Herjana i Tadeusza Wawrzyska. Jeden z nich podszadł do bufetu i wyrwał sprzedawczyni zabawy Stanisławowi Skoczkowi butelkę wódki. Dla zapobieżenia awanturze, Skoczek polecił przerwać zabawę i sam z bratem opuścił lokal, udając się do domu. Na ulicy zaczepiło go to samo towarzystwo, domagając się zafundowania wódki w jednej z restauracyj przy ul. Górniczej. Gdy Skoczek odmówił, Ignacy Kordaszewski, uzbrojony w nóż, rzucił się na niego. Skoczek w własnej obronie strzelił wówczas kilkakrotnie w kierunku napastnika raniąc go w głowę.

W dniu wczorajszym dokonano operacji wyjęcia kuli Kordaszewskiemu z głowy. Stan jego nie jest groźny.

(ol) **Życzenia w starostwie.** W Nowy Rok o godz. 12 w poł. p. starosta Gliszczyński przyjmował w swoim gabinecie życzenia dla p. prezydenta Rzplitej od wszystkich pracowników państwowych, samorządowych i przedstawicieli różnych organizacyj olkuskich.

Podczas składania życzeń w budynku starostwa orkiestra straży fabr. „Olkusz" odegrała kilka marszów.

(ol) **Ślub.** W kościele olkuskim odbył się 28 ub. m. ślub p. Aleksandry Radwanówny z p. Józefem Kieresem, urzędnikiem fabryki „Olkusz".

(ol) **Najbliższe zabawy karnawałowe.** Zw. wychowanek i wychowanków gimnazjów olkuskich, urządza pierwszą zabawę karnawałową w sali p. Bobrzeckiego w dn. 4 bm. W tym samym dniu w lokalu p. Zielonki urządza zabawę taneczną liga inwalidów wojsk pol. im. gen. Sowińskiego, komp. w Olkuszu pod hasłem „Było źle — będzie lepiej".

(ol) **Sylwester w Sławkowie.** Doskonale bawiono się na Sylwestrze w Sławkowie. Zabawę zorganizowały wspólnie: zw. strz., cyw. obyw. kobiet i zw. podof. rezerwy. — Sporo gości do Sławkowa przybyło z Olkusza.

——o——

Ofiary

Zamiast życzeń noworocznych na towarzystwo przeciwgruźlicze składam zł. 5.— (pięć złotych). Janina Strączyńska.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

131. POWIEŚĆ.

— Jest to niezbędne... nie smuć się jednak...

— Przykre to dla mnie będzie nad wyraz, gdy wszakże chodzi o wypełnienie obowiązku, pomijam własną niedolę. Pierwsze dni naszego rozłączenia w straszny sposób uczuć mi się dadzą. Znajdziesz jednakże wszak prawda kilka minut czasu codziennie, aby tu przybiedz na chwilę, zaś w każdą niedzielę poświęcisz mi już dzień cały.

— Ach! Bóg widzi z jaką rozkoszą! — zawołał Labroue.

— Będę tu żyła nadzieją, do chwili, w której nie rozłączymy się już więcej.

— A ja przyspieszać będę ze wszystkich sił moich nadejście dnia tego.

— Wiem... i nie wątpię o tobie.

— Jakżem rad, iż widzę cię ukochana, tak rozsądnie godzącą się z losem — zawołał uszczęśliwiony młodzieniec — nadzieja podtrzymywać nas będzie i czas ten szybko przeminie.

— Choćby przeminął najrychlej— szepnęła Łucja z westchnieniem, czuć się będę tu smutną i samą!... Za otwarciem się drzwi mego pokoju, naprzód wiedzieć już będę, iż nie ujrzę w nich ukochanego oblicza.

— Jak prędko wyprowadzasz się stąd panie Lucjanie? — zapytała Joanna.

— Jutro zapewne zmuszony to będę uczynić.

— Zatem pańskie mieszkanie wolnem pozostanie?

— Tak.

— Jak drogo pan płacisz?

— Rocznie sto pięćdziesiąt franków, za kwartał obecny zostało już ono z góry zapłaconem. Będę zmuszonym ponieść tę stratę, jeśli odźwier na nie wynajdzie wprędce nowego lokatora.

— Chciałabym wziąć pańskie mieszkanie — wyrzekła wdowa.

— Na serjo, matko Elizo? — zawołała Łucja z radością.

— Tak, drogie dziecię... radabym mieszkać przy tobie. Nie wyobrazisz sobie, jak cię kocham wraz z Lucjanem. Najszczęśliwszą będę, mogąc ci mówić o nim po dniach całych.

— A zatem przybywaj tu pani coprędzej zastąpić mnie. Z mniejszym smutkiem stąd się wydalę, pozostawiwszy cię przy mej narzeczonej. Będziesz mówiła jej o tym, który ją kocha z całej duszy i żyje dla niej jedynie!

— Ach! jakaż dobra myśl błysnęła ci, matko Elizo — powtarzało dziewczę; — mniej samotną uczuwać się będę w tym domu!

— A zatem — rzekł Lucjan — sprawa załatwiona; wyznać wam jednak muszę, że sprawa dzisiejsza obudziła we mnie wilczy apetyt. Gdyby moja Łucja zechciała okazać się uprzejmą, zaprosiłabym mnie do siebie dzisiaj na obiad — dodał — wraz z tobą, matko Elizo.

Dziewczę klasnęło w ręce wesoło.

— Będę uprzejmą! — zawołała; — zajmę się nakryciem, podczas, gdy nasza dobra przyjaciółka wyjdzie w celu dostarczenia prowizji.

Joanna zapłakała z radości. Po tylu latach ciężkich, gorzkich smutków, uczuła się szczęśliwą. Dziwne szczęście zaiste, któremu dozwolonem było jedynie objawić się łzami!

VII.

Wdowa Fortier pobiegła za kupnem żywności i wkrótce we troje zasiedli do stołu, przy którym Łucja pełniła obowiązki gospodyni domu, nie domyślając się, że obiaduje ze swą matką, jak również Lucjan, że siedzi obok kobiety, oskarżonej o morderstwo jego ojca. Dziwny zaprawdę zbieg okoliczności! Tegoż samego dnia rano młodzieniec spożywał śniadanie z prawdziwym zabójcą!

Mamy potrzebę objaśniać, że skromna ta uczta, ożywiona poufną rozmową, przeciągnęła się do godziny dziewiątej wieczorem? Nazajutrz, jak było postanowionem, Lucjan objął swój obowiązek u Pawła Harmant.

W towarzystwie Marji, wyszukującej pozorów, aby się zbliżyć ku niemu, zmieniał w pracowni rysunkowej wielką salę, przytykającą do bibljoteki, poczem udał się celem wyszukania rysowników, zpośród których znał kilku uzdolnionych młodych ludzi, oraz poszedł za wynalezieniem sobie mieszkania w pobliżu Monceau. Znalazłszy trzy pokoiki na czwartem piętrze przy ulicy Miromesuil, zajął je niebawem, podczas gdy Joanna Fortier urządzała się w poprzedniem jego mieszkaniu, szczęśliwa, iż traf pozwolił jej umieścić się obok Łucji, ku której wiodło ją instynktowne przywiązanie.

Lucjan, obarczony pracą, nie zdołał odnaleźć chwili, by pójść do narzeczonej, u której nie był od czasu wyprowadzenia się z ulicy Bourbon. Oczekiwali niecierpliwie oboje niedzieli, która miała być dla nich dniem szczęścia.

Przyjęcie Lucjana do domu Harmanta wprowadziło wraz z nim nowy żywioł w jednostajnem dotąd życiu Marji.

c. d. n.

Dobrze płatny czarodziej

Jak powstaje film rysunkowy?

Filmy rysunkowe, które cieszą się tak wielką popularnością i osiągają coraz większą doskonałość, nie są tak łatwe do wykonia, jakby się to zdawało. Przeciętny krótki film rysunkowy o 300-metrowej długości, wymaga pracy 20-tu osób w przeciągu 4-ch tygodni Każdy ruch figurki na filmie wymaga przygotowania 16-tu rysunków — w 16-tu klatkach, zajmujących na taśmie przestrzeń 30 cm. Trzeba przytem wiedzieć, że trudna ta i mikroskopijna praca ginie zupełnie w trakcie wyświetlania filmu, jeśli zważy się, że w ciągu sekundy przesuwa się 24 klatki.

12.000 RYSUNKÓW.

Każdy film składa się przeciętnie z 12.000 rysunków. Jak dotychczas, stosowano często metodę powtarzania rysunków dla ułatwienia pracy, tak, jak to miało np. miejsce w zabawnym kolorowym filmie „Trzy świnki". Ale publiczność staje się coraz bardziej wymagająca i nieprzychylnie się odnosi do zbyt częstego powtarzania tych samych scen.

Przed przystąpieniem do realizacji nowego kolorowego filmu rysunkowego, wytwórcy odbywają konferencję ze wszystkimi głównymi współpracownikami. Przedewszystkiem więc głos tu taj zabiera autor scenarjusza, który zazwyczaj jest zarazem i głównym wykonawcą czarodziejskich historyj. Nie jest to sztuka łatwa i trzeba przyznać że niektórzy z nich posiadają naprawdę niezwykły talent w nadawaniu tym fantastycznym historjom poezji i wdzięku przy jednoczesnem świetnem potraktowaniu strony humorystycznej.

Zazwyczaj w sześć tygodni po odbytej konferencji scenarjusz jest już gotowy i opracowany z najdrobniejszemi detalami. Sam scenarjusz jest prze dziwnym dokumentem, którego nie zrozumie żaden profan. Wszystko tu jest opracowane nadzwyczaj ściśle i obok rysunków ustalona już jest synchronizacja, tak że wykluczony jest najmniejszy błąd czy przesunięcie.

Rysownik, zarówno jak i kompozytorzy muzyczni, pracują oczywiście każdy na swoją rękę, ale muszą się bardzo ściśle trzymać szematu. Tej samej ścisłości przestrzegają także i artyści, którzy przed mikrofonem wygłaszają djalog do filmu oraz śpiewają. Wszystko to musi być wykonane nadzwyczaj uważnie i z wielką precyzją.

Zazwyczaj przy udźwiękowaniu filmu pracują specjaliści od audycyj radjowych, którzy najlepiej orjentują się w fonogeniczności dźwięków.

PRACA CZARODZIEJA.

Ale głównym mistrzem jest oczywiście autor scenarjusza i rysownik. Pierwsze figurki — aktorzy występujący w filmie, nakreślone są narazie ołówkiem na papierze. Taki jedyny w swoim rodzaju artysta rysuje jednak tylko początek każdego ruchu i koniec Podkreśla więc tylko i wynajduje ruchy charaterystyczne. Resztę klatek wypełniają jego pomocnicy, którzy rysują ruchy, poprzedzające ruch końcowy.

Praca malarza, twórcy filmu, nie jest tak łatwa. Przedewszystkiem musi posiadać spore zacięcie karykaturzysty. Pozatem wspaniały zmysł obserwacyjny, aby móc wynaleźć najbardziej charakterystyczne ruchy i pozy. Powinien więc znać przedewszystkiem najbardziej typowe poruszenia każdego zwierzęcia — ruch drapiącego się psa, ciężkie stąpanie słonia ect. Powinien także na pamięć znać ruchy i mimikę człowieka pijącego, ruchy bawiącego się dziecka itd. Ponadto powinien umieć rysować poruszenia warg, odpowiadające wymawianym słowom.

300 DOLARÓW TYGODNIOWO

Jakie są zarobki ludzi, wykonujących tak mrówczą pracę? Ten najgłówniejszy rysownik, autor scenarjusza, otrzymuje przeciętnie gażę 300 dolarów tygodniowo. Jego asystenci zarabiają po 60 dolarów tygodniowo, a zaś jego pomocnik, którego zadaniem jest dopełnianie brakujących gestów figurek, otrzymuje płacę 30 dolarów tygodniowo.

Kiedy rysunki są już gotowe, przenosi się je do oddziału „kopji". Tam zajmują się niemi młode dziewczęta. Pracą tą zajmują się dziewczęta dlatego, że zgadzają się na niższe wynagrodzenie.

Praca tych dziewcząt polega na przenoszeniu rysunków z papieru na taśmy celuloidowe. Oczywiście, że praca taka nie wymaga żadnych aspiracyj artystycznych, tylko zręcznej, lekkiej dłoni, uwagi i wprawy. Rysunki na taśmie wykonywa się czarnym tuszem, a kiedy tusz wyschnie, taśma przechodzi w ręce dziewcząt zajmujących się kolorowaniem filmu.

Każda z dziewcząt maluje tylko jednym kolorem, jedna więc maluje na czerwono, np. język smoka, spodnie żołnierza itd. podczas kiedy inna, przed którą znajduje się miseczka z błękitną farbą, maluje błękit nieba, kwiaty i oczy, trzecia znów ma do rozporządzenia zieleń itd. Bardzo często liczba kolorystek dosięga do 10-ciu dziewcząt, operujących dziesięcioma różnemi kolorami.

Trzeba przytem dodać, że dziewczęta te zarabiają przy kopjowaniu po 50 dolarów tygodniowo, kolorystki zaś otrzymują 30 dolarów.

PRZYSZŁOŚĆ KOLOROWEGO FILMU RYSUNKOWEKO.

Do niedawna jeszcze używanie techniki kolorowej, t. zw. „technicolor" przy filmach rysunkowych było wyłącznym monopolem Walt Disneya. Obecnie jednak wszyscy producenci stosują ten system. Disney, trzeba przyznać, stworzył cały szereg małych arcydzieł. Jego „Trzy małe świnki" stworzyły nowy genre filmów rysunkowych.

Obecnie, podobno, wytwórnie amerykańskie są w trakcie opracowywania w tej malarskiej transpozycji filmowej szeregu fantastycznych historyj, które mają być podobno zachwycające.

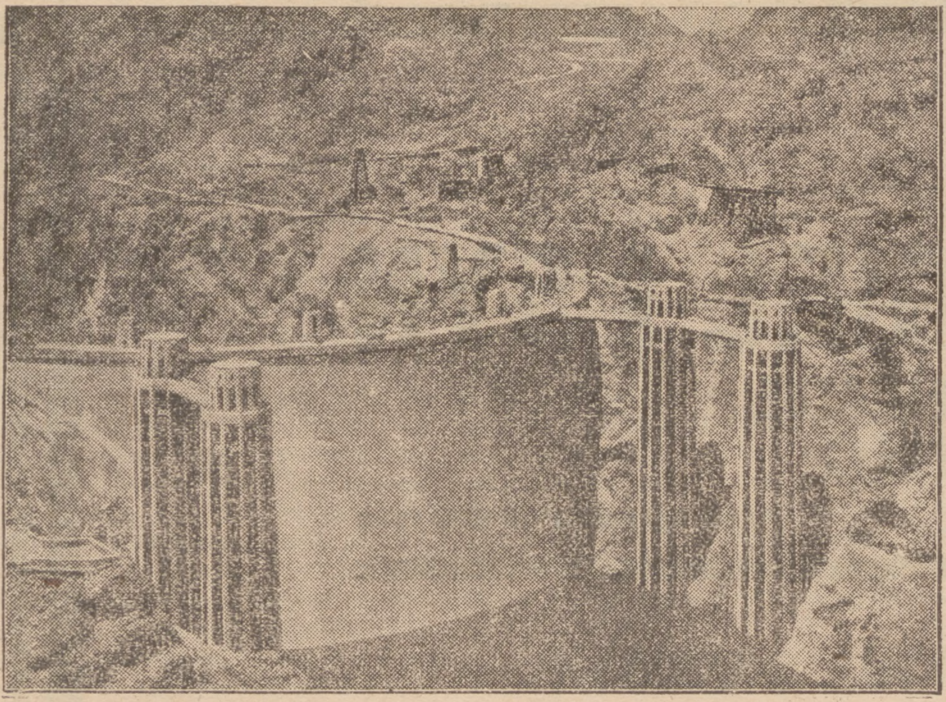
OSOBLIWY SAMOBÓJCA.

Liczący 110 lat bułgar, Jussuf Kara Ibraimow Agowski, zamieszkały we wsi Czepetara w górach Despopo, postanowił odebrać sobie życie. Czuł się osamotniony, ponieważ wszyscy jego przyjaciele przenieśli się już na tamten świat. Wykonywując swoją decyzję, strzelił do siebie bułgarski Matuzalem z rewolweru. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Jest to w ciągu ostatnich miesięcy drugi już zamach samobójczy, popełniony przez stuletniego starca.

—ooo—

NIEZŁA SUMKA

Paryż jest mocno zadłużony i zarząd miejski nie może sobie dać rady z deficytowym budżetem. Długi narosły ostatnio w tak szybkiem tempie, iż suma ich przewyższyła 16 miljardów franków. Aby zatkać w jakiś sposób luki budżetowe, postanowił prefekt Sekwany podnieść opłaty za wodę oraz ceny biletów w kolei podziemnej i w autobusach miejskich. Mówi się też o podwyższeniu niektórych opłat i podatków miejskich. Rzecz prosta, iż tego rodzaju inowacje spotykają się z wyrazem niezadowolenia ze strony ludności Paryża.



Najwspanialsze dzieło techniki ludzkie! — olbrzymia tama wodna na rzece Colorado

ZE SPORTU

Jeszcze jeden projekt reorganizacji rozgrywek piłkarskich w Polsce

Pisaliśmy już, że obecnie szereg okręgów, klubów oraz PZPN. przygotownją projekty reorganizacji rozgrywek piłkarskich. Projekty te są mniej lub więcej szczęśliwe.

Ostatnio Naprzód z Lipin wysunął następujący projekt:

Rozgrywki odbywałyby się w czterech ligach: zachodniej, wschodniej, południowej i północnej, liczących po 10 klubów

Przytaczamy np. grupę zachodnią, do której weszłyby dotychczas Śląsk i Kielce z następującemi klubami: Ruch, Śląsk, Dąb, Koszarawa, Żywiec, AKS. Chorzów, Naprzód Lipiny, CKS. Czeladź, Brygada Częstochowa, RKS. Radom i ewentualnie Unja Sosnowiec.

We wszystkich grupach nastąpiłoby podobne zaszeregowanie do ligi grupowej, co niewątpliwie wpłynęłoby kolosalnie na ogólne ożywienie sportu piłkarskiego w Polsce, a zamiast dotychczas uprzywilejowanej ligi z 10 klubów, mielibyśmy ligę z 40 klubów.

W ligach grupowych otworzone zostałyby poszczególne niższe klasy, a najlepszem rozwiązaniem przeszeregowania klus byłby przepis regulujący spadek i wejście do ligi grupowej w ten sposób, że spadną dwa kluby i wchodzą dwa. Wyłonienia mistrza Polski odbywałoby się osobnemi spotkaniami finałowemi mistrzów grup. Podobny projekt zgłosił już Naprzód na najbliższe walne zebranie śląskiego OZPN., które następnie zgłosić go ma na walne zebranie PZPN. w Warszawie.

27 STOPNI CIEPŁA NA TERENIE PRZYSZŁEJ OLIMPJADY ZIMOWEJ

Trwająca od świąt Bożego Narodzenia odwilż, połączona ze znacznem podniesieniem się temperatury, dotknęła także miejscowość Garmisch - Partenkirchen, gdzie w dniach od 6—16 lutego odbyć się mają zimowe igrzyska olimpijskie. Przed dwoma dniami zanotowano w godzinach popołudniowych w Garmisch - Partenkirchen 27 (!) stopni ciepła. Skutkiem odwilży stan śniegu pogorszył się poważnie. ale jeśli chodzi o organizację igrzysk olimpijskich, to dzięki doskonałym zabezpieczeniom komitetu organizacyjnego, nie może być żadnych obaw.

Termin 6—16 lutego wybrany został po dokładnem zbadaniu statystyk Od stu lat w tym okresie pogoda zimowa była zawsze pewna. Jeśli jednak pogoda spłata figla, to organizatorzy gotowi są nawet na najgorsze ostateczności, jak zwożenie śniegu kolejką górską ze szczytów, konserwowanie toru bobslejowego, a w najgorszym razie przeniesienie niektórych konkurencyj wyżej na Zugspitze, gdzie zresztą znajduje się także skocznia narciarska.

Organizatorzy są jednak pewni, że w ciągu najbliższych dni pogoda zimowa wróci całkowicie. Co do sztucznego lodowiska, to zdało ono swój egzamin wspaniale. Można na niem rozgrywać zawody nawet przy 26—28 stopniach ciepła. Jest to pod tym względem niewątpliwie najlepsze lodowisko na świecie. Trudno się tutaj powstrzymać od złośliwego porównania z jedynem naszem lodowiskiem sztucznem w Katowicach, które już przy 5 stopniach ciepła kapituluje regularnie.

PIŁKA NOŻNA W ZW. STRZELECKIM.

Związek strzelecki liczy 88 klubów piłki nożnej zrzeszonych w PZPN-ie, przyczem w klasie A istnieje 10 klubów, w klasie B — 35 klubów, a klasie C — 43 klubów

W poszczególnych okręgach stan klubów, wygląda następująco: Śląsk 15 klubów, Stanisławów 14 klubów (w tem 2 kluby klasy A), Łódź 10 klubów (1 klasy A), Lwów 7 klubów (2 klasy A), Kielce 6 klubów (1 klasy A), Warszawa 5 klubów, Tarnopol 5 klubów, Wołyń 4 kluby (1 kl. A), Lublin 4 kluby (1 kl. A), Pomorze 5 klubów, Brześć 3 kluby (1 kl. A), Przemyśl 3 kluby (1 kl. A), Poznań 3 kluby, Kraków 3 kluby, Grodno 1 klub, Wilno 1 klub.

CHMIELEWSKI WALCZY Z CAMPEM.

Chmielewski walczy w Inowrocławiu z Campem, w ramach meczu międzymiastowego Berlin — Inowrocław. Wyraził on już na to swą zgodę, a IKP. powiadomiło o tem Cuiavię. Będzie to druga walka Chmielewskiego z świetnym niemcem, mistrzem Europy z roku 1932.

WIENER E. V. — S. K. H. KATOWICE—CRACOVIA 0:2 (0:1, 0:0, 0:1).

W ub. niedzielę wieczorem na sztucznym torze w Katowicach odbył się mecz hokejowy między Wiener E. V. i kombinowanym zespołem śląsko - krakowskim, a mianowicie drużyną S. K. H. z Katowic, zasiloną olimpijskim atakiem Cracovi.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0)

Po zakończeniu meczu doszło do ordynarnej bójki, mianowicie wiedeńczycy rzucili się na polskiego gracza Kasprzyckiego co spowodowało wtargnięcie publiczności na lód. Jednakże zarząd lodowiska usunął publiczność z lodu, a awanturę zlikwidowała policja.

W trzeciej tercji dwuch graczy odniosło poważną kontuzję, mianowicie Marchewczyk ma ranę ciętą czoła, a jeden z graczy wiedeńskich rozciętą głowę.

wę.

× **Polska — Francja w tenisie.** Polski zw. lawn. tenisowy zwrócił się, za pośrednictwem konsulatu polskiego w Paryżu, do francuskiego zw. l. tenisowego z propozycją rozegrania zawodów tenisowych Polska — Francja w końcu kwietnia lub na początku maja roku przyszłego w Warszawie. Program meczu, proponowany przez PZLT. obejmowałby 4 gry pojedyńcze panów, jedną pojedyńczą pan, jedną podwójną i jedną mieszaną.

Pierwszy mecz Polska — Francja odbył się na wiosnę roku ubiegłego i zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 3:2.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOM nowy sześć ubikacyj, ogród sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość administracja.

ZAKŁAD fryzjerski męsko - damski do sprzedania w dobrym punkcie zaraz, tanio Sienkiewicza 7.

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią słoneczne nowocześnie urządzone w śródmieściu do wynajęcia od 1 lutego. Zgłaszać się można od 11 — 13 1 maja 14 u gospodarza

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZENON SALSKI, Będzin, Plac 3 Maja 2 zgubił portfel z dowodem osobistym i innemi dokumentami. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem.

SZCZUKIEWICZ STEFAN zgubił legitymację od broni, wydaną przez Starostwo Będzin.

MORDKA PRESSEIZEN Dekerta 4 zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

21 XII ub. r. zgubiono damską torebkę Prosi się o zwrot legitymacji pod adresem F. Wysocka. Kazimierz k/Strzemieszyc

RÓŻNE

OBWIESZCZENIE. Zarząd Gminy Wyzn. Żydowskiej w Dąbrowie Górn. zawiadamia niniejszem członków Gminy, że od dnia 3 stycznia 1936 r. do dnia 10 stycznia 1936 r. włącznie, tj. w ciągu 8-iu dni, w biurze Zarządu Gminy, ul. 3-go Maja 14, w godzinach biurowych od godz. 9-ej do godz 13 bez przerwy, będzie wyłożony dla członków Gminy Budżet Gminy oraz lista składek na rok 1936. Zarząd. Dąbrowa Górn., dn. 2. I. 1936 r.

PRZYBŁĄKAŁ się pies ciemny wilczur, do odebrania: Będzin. Gzichowska 78.

PRZYBŁAKAŁ sei pies czarny, wilczur Wiadomość Sosnowiec, Słowackiego 50. — Odbiór za zwrotem kosztów.

O LIKWIDACJI Spółdzielni Budowlanej „Tani Domek“ w Jędrzejowie. Z dniem 22. 12. 1935 r. została rozwiązana na dwuch kolejnych zebraniach uchwalonych jednogłośnie 24 głosami. Za zgodność (—) Teofil Kamiński. (—) T. Biernacki.

BADACZ ZWIERZĄT PREHISTORYCZNYCH.



— No, Panie profesorze, już pan zdecydował z którego końca powinna być trąba?

—O—

KRÓTKOWZROCZNY GOŚĆ



— Przepraszam bardzo, szanowna pani, to jest mój palec.

POPROSTU.

— Dzisiaj zaoszczędziłem dziesięć złotych!

— W jaki sposób?

— Przechodziłem koło jakiegoś parku, gdzie na bramie był napis: „Wstęp wzbroniony pod karą dziesięciu złotych!“ — no i oczywiście nie wszedłem.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.